

## KURJER LITEWSKI

w Wilnie w Poniedziałek dnia 5 Lipca v. s. 1820 roku

Obserwacje meteorologiczne.	Czas obserwacji	Wysokość Barom.	wys. Ther. Rean.	Wiatry.	Odmia. w powie.
dn. 3 średnia.		27 cal. 7,7 lin	+ 14,44 stopn	Zachodni	Pogoda
dn. 4 średnia.		27 -- 88, --	+ 14,25, --	Wschodni	Pogoda
dn. 5 godz. 5		27 -- 87, --	+ 14,	Wschodnie	Pogoda

## WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Ostatnia data gazet petersburskich jest dnia 26 czerwca.

We wtorek d. 22 czerwca, o godzinie trzeciej z południa, u Cesarza Jego Mości w pałacu na Kamiennym Ostrowie, miał audyencyą wstępną nadzwyczajny i pełnomocny poseł angielski, kawaler *Bagot*, na której złożył swe listy wierzytelne. Tegoż dnia o godzinie wtórej z południa, miał audyencyą prywatną u Cesarza Jegomości, wyjeżdżający stąd na czas niejaki, poseł nadzwyczajny minister pełnomocny stanów amerykańskich *P. Kampbel*.

N. Królowic Jmć pruski, *Karol*, brat N. Wielkiej Xiężny Jeymości, *Alexandry Fedorowny*, w pożądanym stanie zdrowia do *Pawłowska* przybył. W orszaku jego znajduje się generał major *Blokk* i kapitan *Szening*.

NN. Cesarz Jmć i Cesarzowa Jeymość *Elżbieta* mieszkają w *Carśkim Siele*, a N. Cesarzowa Jeymość *Marya* i cała Najjaśniejsza Familia w *Pawłowsku*, gdzie i przybyły królewic Jmć Pruski bawi.

Ukazem z dnia 10 czerwca, koniuszy *J. C. M. Wasilczyków*, naylaskawiej przeznaczony do zasiadania w rządzącym senacie.

## KRÓLESTWO POLSKIE.

*Warszawa, dnia 8 lipca.* Wczoray d. 7 b. m. obchodzono uroczyscie w tutejszey stolicy rocznicę urodzin N. W. Xiążęcia *Mikołaja Pawłowicza*, przez solenne nabożeństwo w kościele metropolitalnym i w kaplicy greckiej, oraz przez składane powinszowania JO. Xięciu Namiestnikowi królewskiemu.

## PRUSSY.

*Berlin, dnia 1 lipca.* Słychać, iż d. 3 sierpnia, w rocznicę urodzin Monarchy naszego, nastąpi ogłoszenie nowej konstytucyi pruskiej.

## NIEMCY.

*Sztuttgard, dnia 22 czerwca.* Na 77mej sesyi izby deputowanych odprawioney d. 20 b. m. *Baron Maucler*, minister sprawiedliwości, przybywszy w towarzystwie *P. Schwab*, radcy sądu najwyższego, odłożył imieniem królewskiem posiedzenie izby do d. 1 grudnia. Po przeczytaniu w tey mierze reskryptu monarchy, prezes czule pożegnał członków izby. Tegoż dnia hrabia *Winzingerode*, minister stanu, odłożył posiedzenie izby pierwszej.

Słychać, iż król nasz pojedzie w końcu bieżącego miesiąca z małżonką swoją do *Pizy*.

*Od brzegów Menu, dnia 27 czerwca.* Oprócz aktu ostatecznego, stanęła także na kongressie pełnomocników niemieckich w *Wiedniu* umowa, względem handlu między krajami związkowymi.

Dnia jeszcze 16 listop 1814 oświadczył Wielki Xiążę Hesko - Darmstadzki na kongresie wiedeńskim, iż zaprowadzenie konstytucyi reprezentacyjney we wszystkich krajach niemieckich, gdzie jey jeszcze niema, powinno zapobiedz wszelkiej samowładności, i że stany mają mieć prawo: 1) uchwalania i urządzania wszystkich podatkow na potrzeby krajowe; 2) uchwalania nowych powszechnych ustaw krajowych; 3) wchodzenia w użycie podatków; i 4) zanoszenia skargi zwłaszcza na złe sprawowanie się urzędników i wydarzone nadużycia. Spodziewano się odtąd wybornej konstytucyi dla Wielkiego Xięstwa Heskiego, i pod dniem 24 marca wyszedł w tey mierze edykt, na mocy którego wybrani od narodu członkowie drugiey izby zjechali do *Darmstadt*. Są między nimi włościanie, mieszczenie, a bardzo mało urzędników. Jest także 6 deputowanych od osiadłej szlachty, którzy w tey izbie zasiadają. Członkowie pierwszey izby dotąd nie zjechali. Hrabia *Ehrbach-Schönberg* podał rządowi oświadczenie na piśmie, iż nowy edykt uważa za przeciwny prawom narodu, i dla tego nie będzie na seymie, póki lepsza konstytucya nadana nie zostanie. Ze 54 deputowanych, obranych na zgromadzeniach obwodowych, wszyscy oprócz 3 podpisali oświadczenie, w którym wymieniają W. Xiążęciu powody, dla czego nie zaprzysięgli konstytucyi, i żądają, aby w niey nadano przynajmniej stanom te prawa, które W. Xiążę na kongresie wiedeńskim uroczyscie narodowi zapewnił.

Słychać, iż wystawienie jedney lub dwóch twierdz w Wielkim Xięstwie Badeńskim odłożono do późniejszego czasu, i że naprzód mają być zrobione sztańce na lewym brzegu *Renu* nad rzekami *Queich* i *Lauter*. Rząd francuzki odłożył także nadal wystawienie nowych twierdz na północney granicy Lotaryngii i Alzacyi, co po części pochodzi z niedostatku pieniędzy.

Mówią, iż ci, którzy uciekli z Niemiec, i długo bawili w pogranicznych departamentach francuzkich, oddalili się ztamtąd dobrowolnie, nie odebrawszy żadnego w tey mierze rozkazu od zwierzchności. Jedni pojechali wgląd Francyi, a drudzy do Szwajcaryi. Professor *Görres* udał się (jak słychać) z *Strasburga* do Szwajcaryi.

Rękodzielnicy i rzemieślnicy norymbercy podali królowi bawarskiemu następujący adres: — „Jakie uczucia napelniają serce żeglarza, który po rozbiciu się okrętu na morzu, passując się długo z bałwanami, nareszcie blizki ląd spostrzeża, z takimi my rękodzielnicy i rzemieślnicy miasta *Norymbergi* dowiedzieliśmy się o związku handlowym południowych krajów niemieckich. Nędza nasza przysła już do najwyższego stopnia. *Norymberga*, niegdyś sławna z handlu swego, ludna i obdarzona tém wszystkiém, co przemysł i praca wydać mogą, jest dziś podobną do opuszczonego miasta. Domy nasze, w których niegdyś 90,000 majątnych ludzi mieszkało, dziś smutne świadki owych lepszych czasów, stoją pustkami, a nieludne ulice wkrótce trawą porosną. Mamy jeszcze przemysł i pracę, które nie znajdują opieki w owozyźnie niemieckiej, a może przez kupiecką niezgodę śmiertelny cios odbiorą. Takie życie próżniackie prawie wśród głodu i zgryzoty, prowadzi jeszcze blisko 26,000 ludzi, którzyby chcieli pracować, gdyby mieli odbyć na swoje roboty.“

#### FRANCYA.

*Paryż, dnia 24 czerwca.* Władza miejska tutejsza podała d. 18 b. m. Królowi adres z powodu zaszłych tu niedawno rozruchów, zapewniając go o niezmienney wierności i przywiązaniu mieszkańców. W końcu adresu wyrażono: „Przezorność kieruje twoją radą, a wspinałość, szlachetnym twojem sercem; moc zaś praw i władza są w twoim ręku. Wierni twoi poddani polegają na tey opiekuńczej władzy, która dobrych zasłania, a złych powściąga i potrafi utrzymać wszystkie istniejące urządzenia i swobody, które nam mądrość twoja i przychylność ku narodowi francuzkiemu nadały.“ Odpowiedział monarcha: „Czule przyjmuję uczucia przywiązania, jakie mi WPańowie imieniem dobrego mego miasta *Paryża*, w tym razem smutnym i szczęśliwym czasie wynurzacie. Wichrzyciele, niegodni nazywać się francuzami, chcąc wzniecić rozruchy, użyli za pretekt konstytucyi, która dla mnie jest tak drogą, jak dla WPańów. Te jednak wypadki okazały dobre postępowanie żołnierzy moich i przychylność narodu, a zwłaszcza mieszkańców ludnych przedmieść tutejszych do monarchy swego. Teraz bowiem otrzymałem naywidoczniejsze dowody przywiązania do praw i osoby mojej, co śmiało powiedzieć mogę. Zapewnijcie WPańowie mieszkańców stolicy o przychylności mojej ku nim, i oświadczenie im, iż zawsze starać się będę o utrzymanie przywróconey teraz spokojności, która (jak się spodziewam) już więcey przerwana nie będzie.“ Przyjął potem monarcha wielu marszałków, jenerałów, i innych znakomitych osób.

Uwolniono tu rozmaitych uczniów, których uwięziono; dano niektórym z nich pasporta i kazano wyjechać.

*Monitor* donosi obszernie o zaszłych tu ostatnich rozruchach. „Nie tamując (pisze) badań sądowych, możemy dać czytelnikom naszym dokładną wiadomość o poruszeniach, które spokojność tutejszey stolicy przerwały. Od początku marca wiedziały publiczne władze o zamiarze zbierania się tłumów ludu niedaleko izby deputowanych. Obrady nad prawem o wyborach miały być hasłem; zaczęto skrycie przysposabiać do tego uczniów szkoły prawa i lekarskiej. Dalsze działanie zostawiono losowi. Przywódcy je-

dnak mieli oczywisty zamiar, aby niedaleko izby zapewnili sobie nadzwyczajne środki, które za pomocą związków swoich w departamentach spodziewali się powiększyć aż do stopnia, mogącego zagrozić rządowi. Pierwszą powinnością władz było zapewnienie wolności obrad izby deputowanych. Tym końcem d. 14 maja wieczorem, to jest w wilią rozpoczęcia obrad względem prawa o wyborach, wezwano Xiążęcia *Reggio*, dowódcę gwardyi narodowej paryzkiej, aby wzmoenił straż przy pałacu *Bourbon*. Wezwano oraz dziekanów wydziału lekarskiego i szkoły prawa, aby uczniom spokojność zalecili. Dnia 16, to jest drugiego dnia obrad względem wspomnionego prawa, dały się widzieć tłumy ludu przed pałacem *Bourbon*. Liczba ich codzień wzrastała i uważano, iż zawsze do nich należeli ciż sami ludzie, którzy byli z początku. Nie widziano jeszcze wtedy uczniów szkoły prawa. Słyszano mówiących, iż jeśli izba przyjmie prawo o wyborach, departamenta potrafią je odrzucić. (Następuje potem opis wiadomych wypadków w dniu 30 i 31 maja, kiedy tłumy ludu witały radosnymi okrzykami wychodzącego z izby *P. Chauvelin* i odprowadzały go do domu, tudzież d. 2 czerwca, kiedy tenże *P. Chauvelin*, otoczony od innych ludzi, musiał wydać okrzyk: *niech żyje król!* Władze krajowe (pisze dalej *Monitor*) uwiadomione o tey napaści, postanowiły natychmiast wysledzić winnych i pociągnąć do sądu. Dway zastępcy jeneralnego prokuratora udali się tym celem do Pana *Chauvelin*, który jednak nie chciał dać żadnego objaśnienia. (Opisuje potem *Monitor* wypadki od 3 do 5 czerwca, a to w sposobie już wiadomym, dodaje, iż d. 3 zastrzelono młodego *Lallemant* wtenczas, kiedy pewnego poymanego ucznia chciano gwałtem uwolnić). Zamysł dostania się wichrzycieli (pisze dalej *Monitor*) d. 5 czerwca na przedmieście *ś. Antoniego*, wyjaśnia wszystkie intryki, tak dalece, iż wszelką w tey mierze wątpliwość uprzęta. Tłumy bowiem ruszyły razem z kilku mieysc ku temu przedmieściu, gdy tymczasem inny tłum dla zrobienia dywersyi, udał się z czerwoną chorągwią ku *Palais Royal*. Dnia 6 b. m. pokazali się pierwszy raz w tłumie ludzie odziani w łachmany. Trudnie już było zbroyney sile rozpedzić motłoch; nie obeszło się bez krwi rozlewu. Dnia 7 panowała z początku spokojność; wieczorem jednak blisko 200 młodzieńców i dzieci przeszło pobrzeżem rzucalo kamieniami na patrole gwardyi narodowej i 3 żołnierzy raniło. Po dwóch niepomysłnych probach zaniechali wichrzyciele zbierać się na rynku *Ludwika XV* i ciągnąć ku przedmieściu *ś. Antoniego*. Dnia 8 zgromadzili się między bramami *St. Denis* i *St. Martin*. Dobrze wybrali to mieysce: codzień bowiem schodzą się tam wieczorem po pracy robotnicy do szynkowni, a kilka ludnych ulic przytyka. Potrafili przeciagnąć na swoją stronę pewną liczbę tych ludzi, używając sposobów, które jeszcze nie są dokładnie wiadome. Dnia 8 o godzinie 9 wieczorem, pokazali się na pobrzeżu; wielu miało kije okute żelazem; zebrali się w tłumy przy okrzykach: *Niech żyje konstytucya!* Wkrótce przyłączyły się do nich młodzież i inny motłoch. Taki skład ludzi zatrwożył majątnych obywateli, którzy zamknawszy sklepy, pośpieszyli do domu, myśląc o własnem bezpieczeństwie. Przybiegły tymczasem rozmaite oddziały żandarmów i gwardyi narodowej; chciały tłum rozproszyć. Lecz napróżno; widok dopiero kilka szwadronów

jazdy, pośpieszających klósem, rozpedził wicherzycieli. Tak więc powiodło się hersztom wznieść bunt. Osmieleni tą pomysłnością, podwoili usiłowania swoje. Dnia 9 wyznaczili dwa miejsca do zebrania się, jedno na rynku *de l'Estrapade*, zkad mieli pociągnąć na przedmieście *St. Moreau*, a drugie na tamach *St. Denis* i *St. Martin*. Rozstawione wojsko zniweczyło pierwszy zamysł. Około godziny gtey wieczorem zgromadziło się mnóstwo pospólstwa na tamach. Wydawało okrzyki, które się daleko rozlegały i strachem przerażały. Pozamykano wszystkie sklepy przy tamie *Poissoniere* i pobliskich ulicach. Długo znieważano żandarmów, którzy się tam udali, a nareszcie rzucano na nich kamieniami. Dwóch żandarmów ciężko raniono. Gdy wszystkie przełożenia, napominania i pogrożki dla rozpedzenia tłumu, były nadaremne, musiano nareszcie użyć siły. W zamieszaniu, jakie w takim razie być musi, w natłoku koni i ludzi podczas ciemney nocy, nie obeszło się bez przypadków. Szczęściem atoli nie są tak wielkie, jak z początku rozumiano. Jeden tylko *Gravelot*, czeladnik rymarski, utracił życie. Kilku innych ludzi jest mniej lub więcej ranionych, a dwóch szczególnie oddano do szpitala. Obalono *Xiążęcia Reggio*, który się tam udał, aby osobiście kierował obrótami gwardyi narodowej, a koń nastąpił mu na nogę. Tak się skończyły wypadki dnia 9 czerwca. Nazajutrz uznał rząd potrzebę użycia licznego wojska. Nie tylko należało rozproszyć wszystkie buntownicze tłumy, ale im zapobiedz i spokojność w tej części miasta utrzymać. Liczne korpusy jazdy i piechoty stanęły na tamach od ulicy *des Poissons* do bramy *St. Martin*; oddziały gwardyi narodowej i legijonów stojących na osadzie, zajęły wszystkie przyległe ulice. Patrole żandarmów wszędzie chodziły. Takie przysposobienia, do których większą część osady użyto, powściągnęły wicherzycieli. Gdziekolwiek tylko dały się słyszeć pojedyncze okrzyki; kilka jednak tłumów chciało się zebrać przy ulicy *Temple*, lecz się za pierwszym wezwaniem rozeszły. Nazajutrz, w niedzielę, użyto tych samych środków, które jednak nie były już potrzebne. Nigdzie ani słyszano okrzyków, ani widziano tłumów. Odtąd panuje spokojność. Rozruchy te, które się od uczniów szkoły prawa zaczęły, a na pospólstwie skończyły, w ciągu kilku dni przypomniały dwie główne epoki rewolucyi naszej. Wstrzymujemy się od ich wymienienia. Władze sądowe wskażą winnych. Możemy atoli zapewnić, jako rzecz powszechnie wiadomą, iż wpośród najzagorzalszych tłumów widziano ludzi, którzy ze względu na swój stopień, nie powinni by się byli tam znajdować.<sup>6</sup>

Zaszły także rozruchy w kilku miastach francuzkich. Żołnierze morsey przyłożyli się do ich uśmierzenia w *Brest*, i kilku młodzieńców do więzienia zaprowadzili. Uczniowie w *Poitiers* razem z wielu tamecznemi mieszkańcami wydawali okrzyki: *niech żyje konstytucya!* W *Rennes*, dobrze ubrani młodzieńcy, trzymając się za ręce z ludźmi w łachmanach, chodzili po ulicach. Ludziom tym płacono za każdy wieczor od 4 do 30 sous. Żandarmowie nie mogli rozpedzić zebranych tłumów, czego dopiero sprowadzony oddział strzelców dokazał. Rozbiegł się potem motłoch po ulicach, wołając: *do broni obywateli! do broni!* chciał zabrać broń dwóm puszkarzom, lecz zastał

zamknięte ich sklepy. Liczne nakoniec patrole przywróciły spokojność o godzinie 10 wieczorem. W *Lugdunie* dały się słyszeć na teatrze okrzyki: *niech żyje konstytucya!* Policya poymała kilku wicherzycieli, i przywróciła spokojność. W *Caen* kilku ludzi wydawało d. 12 b. m. buntownicze okrzyki po ulicach. Poymano ich. Obywatele spokojnie się zachowali.

#### ANGLIA.

*Londyn d. 25 czerwca.* Dnia 21 powstała wielka kłótnia między pospólstwem, złożonem po większej części z irlandczyków, a mieszkańcami przy ulicy *St. Anne* na przedmieściu westmisterstkiem. Kłótnia ta zamieniła się nareszcie w rozruchy tak dalece, iż do uśmierzenia jego musiano użyć policyi i wojska. Pospólstwo rzucało kamieniami, a uciekwszy potem do domów, wlazło na dachy, segłami i dachówkami kaleczyło żołnierzy i policyantów. Pewny chłopiec przyłożył nawet pistolet do piersi porucznika *Frazer*, lecz szczęściem spaliło na panewce. Żołnierze wystrzelili kilka razy do pospólstwa; wybili kolbami drzwi do jednego domu, gdzie 9 ludzi poymali. Wiele osób zostało ranionych, a kilku policyantom złamano żebra. Oddział dragoni przywrócił nareszcie spokojność o godzinie gtey po północy.

W ciągu terażniejszych układów między ministrami i królową, rozchodzą się z obu stron rozmaite pogłoski. I tak słyhać: iż Królowa ma nader ważny list, podpisany przez monarchę. Na ostatniej jego stronie zmarły wielki kanclerz *Thurlow* polecił królowey, aby ten list starannie zachowała, bo później może jey być bardzo pożyteczny.

Czytamy w niektórych gazetach tutejszych, iż królowa chce nabydź przyzwoity dla siebie dom wieyski w hrabstwie *Kent*, i że dotąd ani myśli opuścić Anglii. Słyhać także, iż wkrótce wyjedzie z tutejszey stolicy, i jak w roku 1806, mieszkać będzie tymczasowie w *Blackhead*.

Uważają tu za rzecz osobliwszą, iż jedno tylko miasto *York* nie przesłało Królowi adresu z powinszowaniem wstąpienia na tron, gdy tymczasem tameczny klub *Whig* uchwalił adres powitania Królowey.

Kiedy wszyscy mają zwróconą uwagę na królową angielską i układy z Królem, jey małżonkiem, nie od rzeczy będzie dać krótką wiadomość o początku zachodzących między niemi sporów. *Karolina Amelia Elżbieta*, Królowa Angielska, druga córka *Xiążęcia Brunświckiego Wolfenbüttel*, śmiertelnie ranionego w bitwie pod *Jena*, i *Xiężniczki Angielskiej Augusty*, najstarszey siostry *Jerzego III*, urodziła się dnia 17 maja 1768 w *Brunświku*, a dnia 8 kwietnia 1795, weszła w związki małżeńskie z *Xiążęciem Wallii Jerzym Fryderykiem Augustem*, krewnym swoim. Pragnął tego związku Król *Jerzy III*, oyciec, lecz syn lubo niekontent, zezwolił jednak z politycznych względów. Parlament wyznaczył *Xiężnie* 50,000 funtów szter. (2 miliony zł. pol.) roczney pensyi. Niedługo trwała zgoda małżeńska. W kilka miesięcy po urodzeniu się *Xiężniczki Karoliny*, córki, zaszły delikatne spory, które dobrowolne rozłączenie się za sobą pociągnęły. Dziesięcioletni przeciąg czasu po tym układzie nic ważnego nie wystawia. Gdy zaś w roku 1806 rozeszły się obrażające pogłoski o *Xiężnie Wallii*, kazał je Król roztrząsnąć; celem ich

było wzmówienie: iż Xiężna miała związki z kapitanem *Mauby* i Admiralem *Sidney Smith*, i że nawet porodziła syna. Członkami kommissyi rozpoznawczej wybrano: Lorda kanclerza, Lordów *Grenville*, *Erskine*, *Ellenborough* i hrabiego *Spencer*. Wysłuchano wielu świadków, między którymi był zmarły Xiążę *Kent*, i w zdanej Królowi sprawie oświadczone, iż Xiężna jest zupełnie wolną od oskarżenia względem ciąży i porodu, i że dziecię nazwiskiem *Billy Austin*, było synem pewnej ubogiej kobiety w *Deptford*, a Xiężna je do siebie przyjęła. Przełożyli jednak kommissarze Królowi, iż postępowanie Xiężney było nieco płochę. Pan *Spencer Perceval*, który w czasie śmierci *Pitta* przeszedł na stronę opozycyjną, wydał na obronę Xiężney dzieło o całej sprawie. Gdy potem tenże P. *Perceval* został ministrem, uchwalono, aby tak akta sprawy, jako i obronę Xiężney przez P. *Perceval* nazawsze umorzono. Ze zaś interes rodziny królewskiej i kraju wymagał uroczystego uznania niewinności Xiężney, Król więc za radą ministrów, odwiedził ją w *Blackheath*, gdzie mieszkała. Odwiedzili ją także Xiążęta rodziny królewskiej, szwagrowie jej; była potem u dworu i na operze w towarzystwie Xiążęcia *Cumberland*, jednego z najgorliwszych jej obrońców. Publiczność okazała radość, iż się oczyściła z oskarżeń, które jej (jak mówią) P. *John* i *Lady Karolina Douglas* uczynili. Za ministrowstwa Pana *Perceval*, nie tylko rada stanu potwierdziła niewinność Xiężney, lecz nawet dodała, iż świadkowie, których zeznania obwiniają Xiężnę o płochość, nie są godni wiary. W tym stanie były rzeczy przez lat 6, Xiążę i Xiężna żyli w rozłączeniu, podług układu w roku 1796, i owszystkiem, co zaszło, głębokie miłozenie zachowywali. Powrót dawniejszej Xiężney *Wallii*, a dzisiejszej królowey, do Anglii, przerwał nagle szczęśliwą spokojność, i parlament zajmuje się zachodzącym między obu stronami sporem.

Damy nie będą obecne na koronacyi monarchy, boby się to sprzeciwiało zwyczajowi, ile że Królowa nie będzie razem koronowana. Podczas tego obrzędu, niesione będzie przed Królem berło złote, mające 5 stóp długości na stalowej podstawie, a u wierzchu kapitel i krzyż. Nazywa się laską s. *Edwarda*. Drugie berło z gołębkiem na kapitelu, jest także złote, ma 3 stopy i 7 cali długości, a u dołu 3 cale obwodu. Rękojeść jest suto brylantami wysadzana; na kapitelu znajduje się mały krzyż jerozolimski, nad którym gołąb, jako godło litości, skrzydła rozpościera.

Xiążę Sasko-Koburski *Leopold* będzie zapewne prezesem królewskiej akademii umiejętności, na miejscu zmarłego sławnego *Józefa Banks*. Słychać, iż Xiążę *Sussex* podał się także na ten urząd.

Przybył tu *Don Francisco Zea*, vice-prezes rzeczypospolitey Kolumbijskiej w Ameryce południowej. Ma charakter pełnomocnego posła przy rozmaitych dworach europejskich.

Obrady parlamentu względem królowey doznają zwłoki od jednego dnia do drugiego. Na sessyi izby niższej d. 22 b. m. podał Pan *Wilberforce* zapowiedziany swój wniosek tyczący się królowey. Oświadczył: Widać, iż spór zachodzi tylko o dwa przedmioty, względem których nie można się jeszcze pogodzić, to jest, o przyjęcie i uważanie królowey przy dworach zagranicznych, i o umieszczenie jej imienia w mo-

dlitwie kościelney. Wiadomo powszechnie, iż pierwsza okoliczność nie tylko jest trudną, ale nawet prawie niepodobną do ułatwienia, a między innymi pobudkami nieprzychylenia się do tego żądania, mieści się i ta bardzo sprawiedliwa, iż własny dwór krajowy nie przyznaje królowey tego charakteru. Skoro jednak już zgodzono się na to, iż gdyby królowa udała się na przykład do dworu w *Medyolanie*, tamiecznym posłom angielskim miano zalecić, aby jej należne uszanowanie okazywali, wypada więc przyjęcie jej zastawić zagranicznym dworom, przez co okoliczność ta, jeżeli nie zupełnie, to przynajmniej znacznie ułatwioną będzie. Pozostanie jeszcze drugi i ostatni przedmiot, a lubo umieszczenie imienia królowey w modlitwie kościelney, zarzecz bardzo ważną poczytuję, sądzę przecież, iż gdy na przykład wspomina się w niej Króla i całą rodzinę królewską, już tym sposobem objęta jest i Królowa, a przynajmniej zdaje mi się, iż gdy kto słyszy w modlitwie wzmiankę o rodzenie królewskiej, zaraz sobie i królową przypomina. Radzę więc, aby izba podała królowey adres z podziękowaniem za chęć jej przychylenia się do życzeń izby, i z prośbą, aby dla utrzymania spokojności w kraju, odstąpiła żądania swego, względem odmiany w modlitwie kościelney. Jak najsilniey upraszam szanownych członków izby, aby rozważyli skutki, jakieby odrzucenie wniosku mojego za sobą pociągnęło. Jedno bowiem z tego dwójga obierać musimy, albo tak uczynić, albo ze strachem roztrząsać papiery w *zielonym worku*, których się bardziey lękam, jak najgorszego nieprzyjaciela. Dla utrzymania moralności w kraju, i przytłumienia bezwstydných pogłosek, które się już tak daleko rozpostarły, radbym szczerze, abyśmy ostatniego środka uniknęli. Nic nie może być chlubniejszym dla królowey, jak przychylić się do tego życzenia izby, lub używając własnych jej słów, oddać się pod powagę parlamentu, a oparty na zasadach będzie domysł, iż królowa wolna od wszelkiej hańby, w nader zaszczytnym dla niej sposobie, ukończy tę nieprzyjemną sprawę. Nie jest angiłką; wszakże jestem pewny, iż ma angielski sposób myślenia, który ją skłoni do uczynienia niejakej ofiary, nie w charakterze jej, ale w uczuciach, aby sobie dobrą opinią u większej części poddanych swoich zapewniła.

Pan *Brougham* w długiej mowie sprzeciwiał się powyższemu wnioskowi. Powstawał na ministrów; oświadczył, iż w kościele modlono się za królową, kiedy jeszcze była Xiężną *Wallii*, i że dziwną byłoby rzeczą, gdyby ją teraz, jako królową, opuszczono w modlitwie kościelney.

Lord *Castlereagh* odpowiedział z podobnym zapalem. Obrady w tej mierze trwały do godziny 5tej zrana; gdy nareszcie przyszło do głosowania, wniosek Pana *Wilberforce* utrzymał się większością 267 kresek. Wybrano potem PP. *Wilberforce*, *Wortley*, *Aucland* i *Banket*, aby uchwalony adres podali królowey.

Niepodobna opisać (wyróżają gazety tutejsze) jak wielką jest ciekawość publiczności względem końca sprawy królowey. Nadzwyczajne odkładanie jej w parlamencie, nie ma prawie przykładu w dziejach Anglii. Domyślają się, że królowa w tym sposobie odpowie na adres izby niższej, iż skoro parlament, zdanie swoje wynurzy w kształcie, jaki prawo przepisuje i obie izby uznają ją zupełnie niewinną, w tym razie przychyli się do oświadczonego życzenia.

## Oświadczenie.

1. Excerpt oświadczenia z protukulu Poto-  
cznego Ziem. Ptu Wileń. w dacie niżej wyraża-  
jącej zapisanego et eorundem pod pieczęcią urzę-  
dową Ziem. Ptu Wileń. stronie potrzebującej  
jest wydane.

Roku 1820 mca julii 3 dnia, przed aktami  
Ziem. Ptu Wileń. stawając osobiście JWJP. Ka-  
zimierz Czudowski kap. gwardyi, adjutant Gene-  
ral Gubernatora oświadczenie poniższe wpisać do  
protokulu podał w słowach następnich: oświadczenie  
imieniem JW. Konstancyi z Xiążąt Radziwił-  
łow Czudowskiej kapitanowej gwardyi rossyjskiej  
Anny z Xiążąt Radziwiłłow Łubańskiej  
pułkownikowej woysk pol. czyni się przeciwko  
JOXciu Ludwikowi Radziwiłłowi ordynatowi Klec-  
kiemu i Dawid grockiemu orderow kawalerowi,  
oraz jego kredytorom w rzeczy następney: iż del-  
latorski mając prawem z dóbr ordynacyi przyna-  
leżne wyposażenie, oraz ze stopnia matki Wikto-  
ryi z hrabiow Ostrorogow Radziwiłłowej woje-  
wodziny trockiej, na fortunie oycy JOXcia Jó-  
zefa Radziwiłła wojewody Trockiego znaczną  
własność swoją, a dobr allodialnych będąc  
z prawa aktorkami i właścicielkami, niesprzeci-  
wiała się postanowieniu oycy, życząc mieć speł-  
nione obowiązki tegoż postanowienia przez JOXcia  
Ludwika Radziwiłła solennie przyjęte, bowiem  
JOXże Józef Radziwiłł wojewoda Trocki oyciec  
dellatorek, życząc mieć długi antecessorskie opła-  
cone i wyposażenie dellatorek punktualnie ziszcz-  
one, w tych zamiarach całej swojej z ordynacyi  
i allodialnych dóbr składającej się fortuny zrzekł  
się w roku 1811 apryla 12 na osoby JOXcia  
Ludwika Radziwiłła synowca swego mimo swe  
córki jedyne aktorki, wyznaczając za całą aktor-  
stwo dellatorcom należne po zł. pol. pięć kroć sto  
tysięcy posagu, i obowiązując obżal. JOXcia Lu-  
dwika Radziwiłła Komandora Stwołowickiego do  
akuratney opłaty, wzajemnie JOX. Ludwik Ra-  
dziwiłł przed dellatorkami jako jedynemi po oy-  
cu sukcesorkami, otrzymując dar całej, fortuny  
z prawa dellatorcom przynależney przyjął szcze-  
gólny warunek upadku tranzakcyi resygnacyjney  
i oney zamierzył przez słowa wzajemnego opisus  
„Ponieważ powody tak zapisania wszelkich dóbr  
„moich wiecznością, jako też resygnowania ich  
„dzisiaj etc. wyplývają nietylko z zamiaru  
„uspokojenia kredytow i depoktowania etc. one-  
„row, ale też z jedyney chęci zabezpieczenia mojej  
„spokojności etc. równie jak opatrzenia losu etc.  
„dla ukochanych córek moich, przeto żeby za-  
„miary moje, skutek swój nie omylny miały  
„zastrzegam, i naysolenniey waruję, że gdyby,  
„czego się niespodziewam, ze strony Xcia Jmci  
„Komandora, a bardziey jego successorow lub  
„następcow opłaty dla mnie i córek etc. chybić mia-  
„ły, a zaś deportacya onerow i długow prze-  
„zemnie przekazanych tak daleko uchybioną zo-  
„stała etc. w takim jedynie przypadku, baczny  
„o los mój własny i córek moich, ja Xże Wo-  
„jewoda Trocki, zakładam sobie zupełny upadek  
„niniejszego dokumentu resignationis, a nawet  
„i do wieczysto zrzecznego w roku 1811 dnia 12  
„apryla etc takową kondycją, ja Xże Ludwik  
„Radziwiłł Komandor, nie tylko dobrowolnie  
„przyjmuję i akceptuję, nie tylko oświadczam  
„uroczyście, że żadnych długow nowych na resy-  
„gnowane mi dobra, chyba dla deportacyi one-  
„row i zadość uczynienia obowiązkow niniejszą  
„tranzakcyą przyjętym niezaciągnę” Pod gwa-

rancyą takiego warunku, osiągnąwszy JOXże  
Radziwiłł Komandor fortunę, dellatorcom z pra-  
wa należną lubo na summy posagowe powydawał  
prawa zastawne, lecz summ posagowych dotąd  
nieopłacił, długow do spłacenia podanych nie-  
uspokoił, a bardziey mimo wyrazy resygnacyjney  
opisu nowę niewolnie poczyniwszy długi na też  
dobra one pównosił, i przez publiczne oświadcze-  
nie tychże swoich kredytorow wzywa, dellatorski,  
jako jedyne po oycu sukcesorki i aktorki, całej  
fortuny widząc nieziszczone obowiązki tranzakcyi,  
a zatym jey całkowity upadek, przeciwko wszel-  
kim nowo poczynionym długom i pretensyom ma-  
nifestując się, w razie powołania dellatorek do  
jakięgo bądź z kredytorami processu oświadcza-  
ją, że jak tranzakcyą resygnacyjną oycy mają  
za upadłą, tak całej fortuny po oycu należney  
dopomnieć się zachowują sobie prawo, i przez  
te oświadczenie dopominają się. Jako proszony  
w imieniu JW. Kazimierza Czudowskiego kapi-  
tana gwardyi adjutanta General Gubernatora  
podpisuję. Stanisław Jagielski.

Zgodziłem Jan Zienkowiec Wileń. Ziem. R.

Takowe oświadczenie skoro przez kancelaryą  
do akt przyjęte więc i redakcyą wydrukować  
może Regent Zienkowiec.

Takowe oświadczenie że wolno drukować po-  
świadcza Ludwik Wollowicz Sędzia Ziem. Wileń.

1. Manifest imieniem Ur. Józefa Serafino-  
wicza porucznika w. pol., przeciwko JP. Romualda-  
Dewoyny adwokata subseł. Wileń. wespół z naysol-  
lennieyszem zażaleniem oto: iż dostrzegłszy w do-  
datku Gazety Kuryera Lit. w N. 73 oświadczenie  
przez JP. Dewoyny podane, zmuszony jestem od-  
powiedzieć nato, że JP. Dewoyna bez plenipoten-  
tyi od JP. Chodźkowej i dołożenia się W. Ko-  
ciella jako opiekuna małoletnich dzieci zeszłego  
tytular. sowiet. Iwanowa, ale z mylnego mnie-  
mania, nieznając dobrze interesu, nie zastano-  
wiwszy się, zaniost oświadczenie przypisując mnie  
skłonność frymarchenia obligu, którego W. Chodź-  
kowi niezwracałem i nigdy nie miałem zamiaru  
zatajenia, zwłaszcza widząc stan biedny nieszcze-  
śliwych sierot, kiedy czyniłem układ między mat-  
ką JP. Chodźkowej, wdową tyt. sow. Iwanową  
a W. Leopoldem Chodźką szamb. b. dworu pol.,  
wówczas z rozrachunków wzajemnych, aby nie-  
nadworeżony był fundusz dzieci zeszłego sow.  
Iwanowa, WJPan Leopold Chodźko dobrowolnie  
skłonił się wydać oblig na 700 rub. sr. z przy-  
liczonemi procentami, do których za prowadzenie  
rozvodu dołączył rubli 500, zrobiło się więc  
wogóle 1000 rub., na jakąwą ilość wedle żąda-  
nia matki oblig pisany był na imie córki JPani  
Chodźkowej, późniey w dacie 23 apr. r.  
t. tenże oblig, za wiedzą matki przemieniony i  
podobnież na imie teyże JP. Chodźkowej napi-  
sany, która tak 500 jakoteż i 700 rub. sr. tym o-  
bligiem objętych, niebyła właścicielką, lecz troje  
jey rodzeństwa równe prawo mają do uczestni-  
ctwa tych 700 rub. sr., skoro zaś JP. Chodźkowa  
odkryła zamiar skorzystania całkowicie z wyż  
rzczonego obligu, chcąc przyswoić ony sobie,  
zatem za obowiązek policzyłem objawić przed dzia-  
lającym opiekunem W. Sędzią Kociellem o ukrywa-  
jącym się funduszu naprzdó ustnie, późniey pod  
datą 24 maja r. t. na piśmie z wyrażeniem: że  
rzczoney oblig w lokacyi znajduje się u mnie, któ-  
ry w każdym razie złożył przyrzekłem. W. opie-

kun objawienie moje przedstawił dworzańskiej opiece, od której do nastania rezolucyi, rzeczony oblig przy mnie zostawił, między tem JP. Chodźkowa z matką swoją sow. Iwanową widząc przeszkodę ich planowi zagarnięcia dziecinney własności, udały się z prośbą do JW. Policmeystra, gdzie w ułożonych przez się szkodliwych zawiarach dla dzieci, nie otrzymawszy satysfakcyi; dobrała za promotora JP. Dewoyny, który odpowiadając jej życzeniom, pomimo wiedzy opieki poważył się niesprawiedliwie z krzywdą dla mnie zanieść oświadczenie z opublikowaniem w Kuryerze Lit., jedynie pragnąc takowy oblig w zupełności przywłaszczyć dla JP. Chodźkowej a redzeństwo ogłosić, którego obligu JP. Chodźkowa przez żaden wybieg dobranego promotora właścicielką być nie może, bo summa w obligu pomieszczona rub. sr. 700 nie przez nią dorobiona, lecz z głowy zeszłego jej oycy spadła, jakowy oblig unikając od szukających korzyści z sierot opuszczonych, już nieczekając rezelwowania administrującego opiekuna W. Kocięła, w którego osobie i słownem jego zaręczeniem za położoną ufność, przez nieznanego mi adwokata JP. Romualda Dewoyny obmanifestowany i niesłusznie opublikowany zostałem, dla przedstawienia do dworzańskiej opieki w autentyku pod r. t. 1820 mca apr. 23 dnia wydanym JW. Policmeystrowi, przy osobnym doniesieniu złożyłem, oczem natwierdzy prawdy i z miłosierdzia zrobioney litości dla powyżey wzmienionych sierot, do przeświadczenia publiczności, przez trzykrotną awizacyą w kuryerze Lit. w niewinności podając, własną podpisującą. Dat. w Wilnie 1820 czerwca 22 dnia.

Józef Serafinowicz Porucznik Woysk Pol.

Ze Takowy Remanifest drukowanym być może w Kur. Lit. zaświadczam roku 1820 dnia 22 junii, Karol Romanowicz Sędzia Gr. Ptu Wileń.

2. Excerpt oświadczenia z protokołu Sądowego Ziem. Ptgo Słuckiego w dacie poniższej uczynionego, et eorundem pod pieczęcią urzędową ziemską powiatową Słucką stronie potrzebującej jest wydan.

Roku 1820 miesiąca junii 16 dnia znajdując klasztor Panien Benedyctynek Nieswiezkich odezwę pod tytułem obwieszczenia w imieniu JW. Superarbitrow i Arbitrow w Gazetach Kuryera Lit. zamieszczone, a niewiadomo na jakiej mocy, oraz z czyjej instancyi, po pierwo nieprawnie ogłoszonym, lecz już upadłym w now dopiero do majętności Turca w gubernii grodzieńskiej powiecie nowogrodzkim, kredytorow Lit. JW. Hrabi Alexandra Chodkiewicza, jednych niby piszących się, a drugich zaś do pisania się, a ogólnie na sąd kompromissarski zawołujące, ma za obowiązek ostrzedz szanowną publiczność, wierzytelow pomienionego Hrabiego Chodkiewicza, i brata jego opiekę, niemniej samych JW. Kompromissarzow, że stanowienie polubownego sądu między osobami onego życzącemi, tyle tylko być może ważnym, ile tenże kompromiss niestanowi opinii o osobach sobie niepodlegających, i nie zakreśla ufraty masy dla tych, którzy ją posięgać przez prawo, mają wskazane powody, lecz kiedy JW. Hrabia Chodkiewicz na swój własny, i familyne interessa zaciągając kredyta, wszystkim ważnym, sprawiedliwym, a naybardziej duchownym, z ogółu ociążoney masy jest winien usprawiedliwić się, tak aby niesprawiedliwy przed rzetelnym niepobierał zadosyć uczynienia, bardziej zaś aby zmówne, i natury inney mogące być naliczenia brać niemogły waluty żadney, a ile w sądzie ubocznym, zawiadania tenże klasztor, iż JW. Hrabia Chodkiewicz po odłuzeniu swego majątku, już go pod żadnym pozorem ukrywać, i oddawszy na zadosyć uczynienie, już tem samem nie swojej własności żadnemi opisami wedle swego upodoba-

nia rozdrabniać, i osobom tylko upodobanym rozdawać, nie jest w możności, albowiem po uroczystym na kredytorow wyrzeczeniu się na mocy Rządzącego Senatu augusta 28, 1817 roku ukazu, a potem i rezolucya Kijowskiego Gł. Sądu przeznaczając rozbiorowy, i taxatorski Sąd do onego i wierzytelom przychodzić zaleciły, klasztor więc Panien Benedyctynek Nieswiezkich za obligiem pod rokiem 1806, marca 18, mając u tegoż JW. Hrabiego w złocie czer. zł. 1500, już nawet po przewidzioney konwikoyi, dotąd przecież nie procentowane kiedy na mocy Naywyższych ustaw, i regulamentu dla duchownych utwierdzonego, niemogąc naymnieyszej części utracić na własności duchowne, żadnych tranzaktow stanowić, tym bardziej nawet stanowionych ustronnie na zagładę należytości takiey upoważnić w możności nie jest, dbając owszem o przynależność opieką panującego zaszczyconą, ponieważ ulegałyby odpowiedzialności, gdyby przez swe milczenie został powodem do zatracenia, lub pomnieyszenia procentow i kapitałow a co koniecznie za zmnieyszeniem odpowiedzialney masy, a ile w juryzdykcyi uboczney następowaćby musiało, celem przeto zastrzeżenia i własności klasztorney, i zawiadomienia kogo się to w ogólności i szczególności dotykać może, oświadcza klasztor, iż kompromissu nie tylko zawierającego się, lub zawartego, wręcić nie tylko, być mogącego, jako też byłego, i byłych z kimkolwiek, jeśli się to zpraktykowało nie akceptuje i akceptować jako na swoją szkodę nie będzie, lecz owszem te i takie czynności oraz wszystkie uboczne, jako na rozdrobienie ukrycie i pomnieyszenie masy dążące, za nieprawne, szkodliwe i zmówne poczytując, one wszystkie zażala, o swą należność dokąd należy z przepisu praw porządkiem ukazowym przychodzić będzie, a o szkodę i zmowność, proces popierać że będzie, tym oświadczeniem zapowiadając, aby to każdego wiadomości dósć mogło, przez trzykrotną awizacyą w Gazecie Kuryera Lit. ogłosić postanawia, to zaś oświadczenie ja niżej wyrażony jako plenipotent w protokule podpisuję. U tego oświadczenia podpis takowy. Jan Diczkowski adwokat Ziemi Słucki.

W Gazecie Kuryera Lit. wolno umieścić oświadczam Ziemi Słucki podsędek Maciey Cywinski Ciekawy.

Zgodno z protokołem Ignacy Barancewicz Regent Gł. Sądu.

2 Excerpt oświadczenia z protokołu potocznego Ziemi. Ptu Wileń. w dacie niżej wyrażającej się zapisanego et eorundem pod pieczęcią urzędową tegoż Sądu jest wydan.

Roku 1820 miesiąca junii 30 dnia przed aktami Ziemi. Ptu Wileń. stawając osobiscie WJP. Wincenty Romanowski adwokat subsel. Wileń. oświadczenie poniższe wpisać do protokołu podać w słowach następných. Oświadczenie imieniem JW. Jana Marcinkiewicza Zaby, Prezydenta Sądu Gł. mińskiego 2go Departamentu, komandora kawalera w tym, iż JW. Zaba dostrzega sobie tytuł narzucony opieki nad Stanisławem i Pelagią Grużewskimi nad którymi osobami jako też ich majątkiem, że nigdy nie opiekował się i nie opiekuje się ninieyszym oświadczeniem zawiadania i rzeczonego tytułu opieki wyrzeka się, tym więc celem pociągany do żadnego prawa i juryzdykcyi nie może. U tego oświadczenia podpis w protokule jest taki. Wincenty Romanowski adwokat subsel. Wileń.

Zgodziłem Jan Zienkowicz Wileń. Ziem. R. Roku 1820 julii 1 dnia wolno drukować Józef Xże Giedroyc Sędzia Ziem. Wileń.

Sądy exdywizorskie.

1 Roku 1820 miesiąca lipca 1 dnia Sąd Taxatorsko-Exdywizorski spełniając warunki dekretem remissyjnym Ziemstwa Ptu Trockiego prze-

pisane, do folwarku Junczan w Pcie Trockim położonego dnia 7 czerwca teraźniejszego roku dla usatysfakcjonowania wszystkich wierzycieli JP. Stefana Tomaszewskiego zjechawszy, inwentaryczną urzędową uczynił, cały fundusz ziemny tegoż JP. Tomaszewskiego, w wiedzę swoją objąwszy, ony w administracyą JP. Adamowi Kucwiczowi Sekretarzowi szlacheckiemu Ptu Trockiego wręczył, komorników dla uczynienia dostatecznej pomiaru przeznaczył, komportacyą wszelkich pism do obiektu sprawy konkursowej należnych, na dzień 15 teraźniejszego mca lipca do kancelaryi Ziem. Trockiego Ptu, z persystencyą czteroniedzielną destynuował, słowem to wszystko spełnił, co dekret remissyyny Ziem. Trockiego, nakazał, i co na pierwszym terminie, obowiązany był uczynić, załatwił, w kolei gdyby do każdego wiadomości kogo to interessować będzie, doszło, przez trzykrotną w Kuryerze Lit. awizacyą, dając wiedzieć że termin oczewisty rozbioru tej konkursowej sprawy w mieście powiatowym Trokach, z przyczyny niedogodnej w folwarku Junczanach lokacyi i szczupłego funduszu w roku bieżącym 1820 mca września 1 d. nastąpi, zapowiada, i że na wierzycieli niedowodzących w tém terminie pretensyów, ammissyą zapisze, a na debitorach pod ich niestanność summy wskaże ostrzega.

Ignacy Tański Prezydent Ziem. Trocki i Exdywizor. Józef Wrotnowski Sędzia Ziemski Trocki i Exdywizor. Franciszek Kleckowski Sędzia Ziem. Powiatu Trockiego Exdywizor.

Ze takowa awizacya drukowaną być może zaświadczam: Józef Wrotnowski Sędzia Ziemski Trocki i Exdywizor.

#### W e z w a n i e.

2 Litewsko-Wileńska Skarbowa izba, z powodu ukończonych tenut uprzednim possessorom Skarbowych dóbr w Wilkomirskim pcie położonych Świętozecz i Wilkobruki zwanych, jeszcze 12 kwietnia idącego roku; jakowe dobra na mocy Naywyższego Ukazu 1816 roku julii 6 dnia nastalego, z pomienioney datty powinny postąpić w takoweż 120letnie władanie Vice Admirala Saryczewa; przeto aby tenże JW. Saryczew sam osobiście dla przyjęcia onych tu przybył, lub też przysłał od siebie umocowanego, przez niniejsze ogłoszenie zawiadamia. Datt 1820 roku julii 3 dnia.

Sowietnik Kolnowski. Stola Naczal. Okolowicz. Justyn Zdzitowiecki Gubern. Sekretarz.

2 Sąd Ziem. Ptu Wileń. obwieszcza ostatecznie interessowane do dzieła o dochodach krobaczanych kahału Wileń. strony, iż na dniu 15 mca julii zamyka się do rozbiórki i decydowania ogulney sprawy; zatyż wzywa te osoby, któreby mieli co do zarzucenia przeciwko administracyi dochodow, mianowicie przez starszynę kahalnych utrzymywanej, aby przed pomienionym terminem jawili się. Dnia 2 julii 1820 roku. Prezydent Urban Jazdowski.

#### P o z e w.

3. Wedle Ukazu Jego IMPERATORSKIEY MOŚCI Samowładnego Całą Rossyą etc. etc. etc.

Pozew przed Sąd Ziem. Ptu Wileń. na kadencyą stą Trojecką lub po niej następną z powództwa U. Kandydu Grabowskiego adwokata subsseliów Wileń. prokuratora dodanego przez rezolucyą Sądu Ziem. Ptu Wileń. massy funduszu zeszłego Ignacego Kielczewskiego Stolnika Poznań. który w imieniu sukcesorow tegoż stolnika i w referencyi do zapadłych Sądu Ziem. Wileń. Rezolucyów, oraz dekretu tegoż sądu kopii z praw i komportacyi, polecających zaś. wezwania kredytorów i pretensorow, iak równie dla odkrycia massy debitorow zeszłego

Kielczewskiego do oczewistej rozprawy pożywa UUr. Leopolda Rafałowskiego, Bogusława Białobłockiego adwokata sądu Gł., Stanisława Orzechowskiego, Bogusława adwokata subsel. Wileń. i Marcina braci Peżarskich, Jana Staniszewskiego kapitana, oraz dalszych wszystkich kredytorów i pretensorów zeszłego Kielczewskiego Karola Szultza b. kupca wileńskiego także kredytora niewolnie utrzymującego u siebie oblig Szenderowicza i dekret na mar. Szukszcie do zwrotu takowych tranzaktów na rzecz massy, oraz UUr. Debitorów jako to: Józefa Burniewicza za rachunkiem 1814 apr. 15 o zł. 333 tudzież za obligiem 1812 aug. 7 o talar. bit. 3500 i 1819 julii 8 o zł. 2480, Wiszymirskiego podczaszego za listem 1817 maja 4 o rub. sr. 12, Michała i Petronelę wprzód Gilzyskę teraz Hrynaszkiwiczow komor. za obligami i adnotacyą o rub. sr. 1150, Maryannę Bronnicow za rewersem 1814 januar. 24 o czer. zł. 82, Gabryela Houwalta sędziego Grań. Wileń. za kartą 1817 junii 19 o czer. zł. 60 i rubli sr. 68 kop. 50, Karola Romanowicza sędziego za obligiem 1817 maja 12 i junii 23 o rub. sr. 30 i zł. 400, Izaaka Szlemowicza Sobola za obligiem 1814 junii 30 o r. sr. 5900 za adnotatą o czer. zł. 30 i za wezlem 1803 mar. 19 o czer. zł. 1100, Konstancję Bystramowę przyzden. Ziem. Upit. za obligiem 1814 mar. 12 o rub. sr. 750, Jakóba Szukszty marszałka Upit. za dekretem exdywizyi Bulharynowskiej o zł. 6256 gr. 28<sup>3</sup>, Dominika Bialeckiego za obligami 1806 febr. 26 i aprila 16 o rub. sr. 90, samego i Annę Bialeckich za obligiem 1804 xbra 25 o rub. sr. 37, Antoniego i Wiktoryę Bialeckich za obligiem 1806 januaryi 12 o czer. zł. 20 Ignacego Wołotki sędziego Grań. Wil. za obligami 1815 xbra 23 o rub. sr. 66, 1816 mar. 29 o rub. sr. 34, za listem o rub. sr. 15, Ferdynanda i Ignacego Wołotkow za kartą zeszłego ich ojca o r. s. 80 k. 96, Ferdynanda Wołotki za rachunkiem 1816 o r. s. 501 zł. 1 gr. 20, Jankiela Szanderowicza za cerografem 1804 junii 9 o czer. zł. 50 za obligiem 1815 junii 25 o r. s. 500 bez karty o r. sr. 125 za rachunkiem i obligiem w ręku Szultza znajdującym się o czer. zł. 300 i rub. sr. 2375, Wincentego Malinowskiego radnego za obligiem o czer. zł. 100 za wezlem o rub. sr. 300 i za rewersem o rub. sr. 300, Kazimierza Strumily i Augustowskiego za rewersem 1809 febr. 5 o rub. sr. 12, Józefa Kossakowskiego jako debitora, a Ludwikę z Potockich Kossakowską jako utrzymującą fundusz za przelewem od Brońców 1806 mar. 29 o czer. zł. 2100, Pucitowskiego szamb. i adwokata za kartą o rub. sr. 21<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, Antoniego Koccieta sędziego Zawiley. o rub. sr. 110, Izaaka Aronowicza kupca Kowień. lub jego sukcesorow za wezlem o rub. sr. 700, Józefa Narbuta podkom. za obligiem o rub. sr. 100, Tadeusza Narbuta za obligiem o zł. 1000 a niestawających na uprzednim terminie, Antoniego Koziella o czer. zł. 263 rub. sr. 1, Szaja Leyzerowicza lub jego sukcesorów za kartą o czer. zł. 10, Pawła Łopacińskiego assessora sądu Gł. za obligiem o rub. sr. 200 i ass. 3000, Floryana Trzaskowskiego majora za obligiem 1817 julii 15 o rub. sr. 201<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, Franciszka Kończy Pisarzew. za kartami 1815 julii 20 o rub. sr. 60, aug. 13 o czer. zł. 7, julii 8 o rub. sr. 10. 1816. aug. 22 o rub. sr. 20 gbra 24 o rub. sr. 15 na pewność których zostawił u zeszłego Kielczewskiego dokument assekuracyyny Gaspra Romanowicza na rub. sr. 300 sobie wydany, przeto assessora Gaspra Romanowicza do uczynienia satysfakcyi, za tymże dokumentem Symona, Jana Woytkiewiczza komor. Gran. Wileń. za obligami o rub. sr. 21. Kazimierza Czarnockiego za kartą o rub. sr. 90. Adama Stanskiego za obligami o czer. zł. 270. Alexandra Kuczewskiego deputata wywodowego Trockiego za obligami o czer. zł. 30, Stanisława Koziela kapitana o rub. sr. 58, Tadeusza Zawadzkiego za kartą o rub. sr. 15, Józefa Przesieckiego za kartą o rub. sr. 20. K. Buynickiego za listem i adnotatą o czer. zł. 4 rub. sr. 33 i zł. 55, Józefa Zienkowicza za kartą o czer. zł. 2 — G. K. Koziela za listem i adnotatą o zł. 10 — Józefa Kamińskiego Chor. za kartą o rub. sr. 60, Ignacego Czaykowskiego za listem i adnotacyą o rub. sr. 12, Tadeusza Woynickiego Komor. za obligami o czer. zł. 50 i rub. sr. 30. A... Linkiewiczza na

Kartą o rub. sr. 9 zł. 2 gr. 10. W... Sugiety za kartą i adnotatą o zł. 86, Wawrzyńca Orzechowskiego Budow. za kartą o rub. sr. 75, Józefa Zaborzkiego za kartą o czer. zł. 40 i zł. 5. Rokosowskiego za rachunkiem o czer. zł. 4. Kiewlicza asses. o czer. zł. 30, Kozłowski kupca za rachunkiem o czer. zł. 100, Antoniego Grzymały za obligiem o czer. zł. 15, W. Miaskowskiego za kartą o czer. zł. 20, Moyżesza Ickowicza za kartą o rub. sr. 300, Michała Mackiewicza Sędziego Ziem. Borys. za kartą o rub. sr. 170. Hirszy Szenderowicza za kartą o rub. sr. 156, Teklę Pożaryckę za listem o czer. zł. 12, Józefa Polkowskiego za listem o czer. zł. 16, Josiela Wolfowicza Altermana za obligiem o rub. sr. 300, Józefa Laudy sukcesorów za obligami o rub. sr. 245, Tadeusza Sawickiego Sędz. za obligiem o czer. zł. 51, Ludwika Stawskiego kracyczyca za obligiem o czer. zł. 30, Zelmana Szlomowicza za wezłem o czer. zł. 800, Michała Mineyki Sędz. za obligiem o czer. zł. 1500, i za dekretem exdywizyi Bułharynowskiej o zł. 1419 gr. 6½, Jacka Paprockiego Porucznika za obligiem o czer. zł. 20, Michała Cedlera sukcesorów za obligiem o czer. zł. 30, Franciszka Sienkiewicza za obligiem o czer. zł. 50, Chłudzińskiego za adnotatą o czer. zł. 36—zł. 271 gr. 4, Józefa Pruskiego Chorążego za obligiem o czer. zł. 60, Jana Bogustawskiego za obligiem o czer. zł. 6, Franciszka Zawiszy za obligiem o czerwonych złotych 50, Bazylego Zabkowskiego za obligiem o czerwonych złotych 15, Antoniego Karpia Komor. o zł. 160, Onufrego Ofemberga Skarb. za obligiem o rub. sr. 12, Mikołaja Puzyrowskiego za kartą o rub. sr. 12, A. Dukszyńskiego Kolleg. Sekr. za listem o rub. sr. 12, Michała Kielczewskiego Rotm. za obligiem o czer. zł. 15 i za listem o rub. sr. 6, Karola Borkiewicza za kartą o rub. sr. 30, Ludwika Kielczewskiego za kartą o rub. sr. 8, Paszkiewicza za adnotacją o czer. zł. 10, Bakowskiego Prof. o rub. sr. 15, Antuszwicza o rub. sr. 30, Brunowów o czer. zł. 5, zł. 8, Dawida Zelmanowicza za kartą o czer. zł. 650, Rahozy za listem o czer. zł. 6 i rub. sr. 12, Kunickę za listem i adnotacją o rub. sr. 18, Konstantego Stańskiego i Zboromirskiego za rewersem o czer. zł. 25, Karola Wehnera i Krassowskiego za rewersem o rub. sr. 15, Tadeusza Szostaka Dworzanina za kartą o czer. zł. 2 zł. 30, za rachunkami Zajęzkowskiego Rot. o rub. sr. 15, Ordynca o rub. sr. 50, Staniszewskiego kapitana o czer. zł. 4 rub. sr. 54, Sworackiego o rub. sr. 30, Zagiela Sędz. o rub. sr. 805, Woyńłowicza o czer. zł. 10, Józefa Czyża Szam. o rub. sr. 20, Citowicza o rub. sr. 15, Fiodorowicza o rub. sr. 100, Musnickiego o czer. zł. 30, Gorskiego o czer. zł. 5, Sorokowę o czer. zł. 5, Oledzkiego o czer. zł. 50, Downarowicza z Wilkomierrza o czer. zł. 5, Szlomową starą o rub. sr. 54, Szumskiego o czer. zł. 10, Albrechta prof. sukces. o rub. sr. 178 nadto star. Mowszy Leybowicza do zwrotu srebra zastawionego przez służącego zeszłego Kielczewskiego, Józefata Krzywca exaktora Wilkom. do złożenia summy należnej Kielczewskiemu za nabycie schedy z exdywizyi Bułharynowskiej i komportacyi wszelkich nastających umów o tę schedę, Tadeusza i Karolinę Mickiewiczów Sędziów Gran. Upit. męża jako debitora żonę jako nabywczynię schedy z exdywizyi samego Mickiewicza dla zeszłego Kielczewskiego wydzieloney, do odkładu summy. Dopełniając więc żał. prokurator wyroki Sądu Ziem. Wileń. następne zakłada do Sądu prośby o zaskutecznienie komportacyi nakazanej pod przysięgą przez wszystkich kredytorów i pretensorów zeszłego Kielczewskiego a mianowicie przez obżal. Szultza kart obligów rachunków i wszelkich tranzaktów a przez Mowszy Leybowicza srebra, na niespełniających i zaś wyrok Sądu Ziem. Wileń. rozciągnięcia kar sprzeciwieństwa, o nakazanie aby realność pretensyow wszyscy oprzyślegli przed oczywistym wyrokiem. Po czém zachowując się do prawa względem pierwszości i ważności dokumentów, realnym kredytorom z pozostałości w miarę wystarczającego funduszu satysfakcyi uczynienia, zaspokojonych i napasnych pretensyi skasowania, a na obżal. debitorach sądzenia summ z procenta-

mi i expensami na rzecz massy, jak równie na tych, którzy na wzięte przez się karty i obligi zesłtemu Kielczewskiemu służące rewersa powydawali, a do- tąd niewiścili się, o nakazanie aby obżal. Szęderowicz i Marszałek Szukszta do massy należności opłacili, jak równie nakazania star. Mowszy, aby wrazie niezłożenia in natura srebra zastawionego ceną zwyczajną bonifikował, o warowanie loci standi przez niestawiających, o sądzenie summ na majątkach i wszelkich funduszach oraz samych osobach debitorów, o podniesienie i skasowanie nie- prawnych nabyciów jako też i tranzaktów, o zapi- sanie amissyi dla niejawiących się kredytorów i pretensorów, a pozostałością od satysfakcyi wierzy- cieli prawnemu successorowi jakim jest Benedykt Kielczewski Rot. oddania, z wolnym wyniesieniem nowej żaloby.

Roku 1820 mca czerwca 28 dnia Woźny świad- czę, iż kopię tę edyktałnego pozwu z Oryginałem zgodną w sprawie Ur. Kandyta Grabowskiego ad- wokata Sub. Wileń. Prokuratora massy zeszłego Kielczewskiego Stolnika, po wszystkich kredytorów i pretensorów, jak równie debitorów imionami i nazwiskami wyżej pomienionych wynoszącą się dla wiadomości powszechney do gazety Kur. Lit. po- dałem i oną prawnie przed sądem Ziem. Wileń. na rokach Trojeckich lub extra kadencyi zawi- adomiłem. Ignacy Maryański Woźny Ptu Wileń.

Niżej podpisany na mocy wyroku Sądu Ziem. Wileń. w roku idącym dnia 16 czerwca ogło- szonego, wzywając wszystkich kredytorów, i pre- tensorów zeszłego stolnika Kielczewskiego, i wszystkich tych którzyby jakiegokolwiek mieli sto- sunki, do massy tegoż Kielczewskiego, ażeby do tegoż sądu Ziem. Wileń. pod upadkiem swych pretensyi do oczywistej rozprawy z dowodami jawni się. Jak równie też i debitorowie żeby z odpowiedzią na powództwo niżej podpisanego, w tymże sądzie stawali. Gdyż w przeciwnym zdarzeniu, pierwszym wieczna amissya zapisaną będzie, na drugich summę podług złożonych do- wodów będą wskazane. O czém przez niniejsze ogłoszenie zawiadamiam się. Kandyd Grabowski Adw. Subs. Wileń. Prokurator massy funduszu ze- szłego Kielczewskiego.

Takowy Pozew wespół z awizacją Prokura- tora Redakcyja może w Kur. Lit. umieścić za- świadczam. Jakób Towiański Ziem. Ptu Wileń- skiego Pisarz.

#### Wzwanie rodziny.

3. Niżej podpisany, uwiadamiam interesso- wać się mogące osoby, iż W. Ignacy Lenkiewicz Rotmistrz Pttu Mozyrskiego od lat kilkunastu w do- brach Woronczy w Gubernii Grodzieńskiej Pttu Nowogródz. położonych zamieszkały, w dniu 22 l. m. po kilkonasto letniej obłożnej chorobie ży- cja zakończył. Niżej podpisany nie będąc wiado- mym dostatecznie o ciągłym zamieszkaniu jego rodziny przez niniejszy dodatek do gazety Kur. Litew. wzywa, aby się raczyli zgłosić z dowodami, dłu zabrania pozostałej po zeszłym Rotmistrzu Lenkiewiczu ruchomości. Dnia 24 czerwca 1820 roku z Woronczy. Ludwik Jankowski.

#### Wyjeżdżają za granicę.

1. Do kraju Tureckiego do Stambulu za in- teressami wileńskiego i gildy kupca Szmuyły Cha- ima Klaczki, z Kamieńca Podolskiego mieszczanin, Szmuyło Abramowicz Heifes na miesiąc 6

1. Do kraju tureckiego do wód dla wyleczenia się mińskiej gubernii z miasta Słucka mieszczanin Zelman Nochim Mowszowicz z żoną Szmerką Leibowną i córkę Haszq Fiegg.